

Na kanapie Konrada Swinarskiego...

Spotkanie pierwsze: *Dzieło teatralne jako twór performatywny*

29 marca, godz. 17.30, DS#Sala Helena

Swinarski: „*Łączyłem sacrum z profanum, brutalność z liryzmem, tragizm z komizmem – obnażałem sprzeczności tkwiące w człowieku*”.

Profesor Małgorzata Sugiera (historyk i teoretyk dramatu, UJ) oraz doktor Paweł Mościcki (filozof, PAN) rozmawiać będą o najnowszej estetyce, procesie zmian w konstruowaniu scenicznego dzieła i społecznym odbiorze w określonych kulturowych kontekstach, a także o performatywności jako możliwości odbioru sztuki, która nie tyle istnieje jako skończone dzieła, ile powstaje każdorazowo w interakcjach uczestników.

Pytanie o człowieka, jego odczucie i rozumienie świata, pytania o rzeczywistość kulturową tworzoną przez społeczeństwo, to podstawowe i odwieczne tematy sztuki. Przewartościowania cywilizacyjne postępujące w ostatnim półwieczu, desakralizacja i laicyzacja ludzkiego życia, czy sankcjonowanie wolności jako najważniejszej wartości – pogłębiły problemy współczesnego człowieka. Problemy związane głównie z określeniem jego tożsamości duchowej i cielesnej. A postępujące przy tym odejście od poszukiwań wartości nadrzędnych, porządkujących ludzką egzystencję w mikro- i makrokosmosie w kierunku subiektywnej oceny istnienia 'tu i teraz', zachwiało ustalony przez stulecia, aksjologiczny obraz bytu człowieka w wymiarze społecznym, politycznym i kulturowym.

Klęska wielkich, kolektywnych utopii poszukujących ludzkiego szczęścia w XX wieku: komunizmu i faszyzmu, wzmocniła istniejące od lat 60. ubiegłego wieku ruchy kontestacyjne, głoszące idee powszechnej wolności. Człowiek współczesny, człowiek epoki ponowoczesności, proponuje nową utopię realizowania własnego szczęścia, głosząc hasła konsumpcjonizmu, moralnego relatywizmu, globalizacji i ekologii. Według Zygmunta Baumana, modne wzorce osobowości, wpisujące się w trendy ideologii ponowoczesności, to przede wszystkim figury wędrowca, włóczęgi i gracza. Prowadzi to do traktowania życia jako luźno powiązanej serii epizodycznych zdarzeń, bez wyznaczonego celu i nadrzędnej struktury, do relatywizmu etycznego, elastycznego podejścia do wzorców zachowań, braku związków z miejscami, czynnościami i ludźmi, czy wreszcie do rozumienia codzienności jako dzieła przypadku.

W Polsce drogę do kulturowych przewartościowań postaw i sądów otworzyła transformacja ustrojowa. Literatura klasyczna i teksty młodych dramatopisarzy, a następnie również dramaturgów stały się kanwą dla teatralnych rewizji naszej historycznej i współczesnej tożsamości. Postmodernistyczne spojrzenie na rzeczywistość jako subiektywną prawdę racji częściowych, odejście od paradygmatu romantycznego w ocenie polskiej historii, alinearność i preferencja dla wydarzeń 'tu i teraz', estetyka obrazu wynikająca z multimedialności, czy zmienność porządkowania rzeczy i kontekstów – wyznaczają ramy teatru XXI wieku.

Współczesne realizacje, odnosząc się do problemów wynikających z globalizacji i polityki gospodarczo-społecznej, wskazują na niepokojące w swojej konsekwencji zjawiska degradacji wartości, które prowadzą pośrednio do odhumanizowania, utraty duchowości i tożsamości

człowieka. W Starym Teatrze znakomitym przykładem takiego podejścia do zagrożeń osobowości są przedstawienia ostatniego sezonu: „Do Damaszku” Jana Klaty, „Woyzeck” Mariusza Grzegorzka oraz „Akropolis” Łukasza Twarkowskiego, gdzie światy ogłaćane z sacrum niebezpiecznie zmierzają do aksjologicznej pustki.

Zmiana perspektywy w postawach ontologicznych, łączona z kryzysem religii, wpłynęła także na rozumienie historii jako nauki kulturotwórczej w jej tradycyjnej formie poszukującej obiektywnej prawdy. Dostępna dla każdego mnogość informacji zapisana w wirtualnych światach Internetu, wzmocnienie roli fikcji jako sposobu narracji historycznej, czy intertekstualność poszerzająca pole skojarzeń, dotąd ściśle ograniczonych przez rodzaje i gatunki – wypełniają ponowoczesne pojmowanie historii.

Z duchem współczesnej humanistyki dialogują w Starym Teatrze inscenizacje: „Poczet królów polskich” Krzysztofa Garbaczewskiego, „Bitwa warszawska 1920” Pawła Demirskiego i Moniki Strzępki, „Być jak Steve Jobs” Michała Kmiecika i Marcina Libery czy „Król Edyp” Jana Klaty. Wszystkie przedstawione z perspektywy historii rozumianej raczej jako ciąg przypadków... Bez nadrzędnej racji czy słusznej wykładni, nie obiecujące sukcesu mocnej państwowości, nowej demokracji, liberalnej gospodarki lub nowoczesnego narodu.

Protesty i liczne dyskusje wokół repertuaru i artystycznego programu Narodowego Starego Teatru, od lat nie były tak ostre jak dzisiaj. Od czasu, kiedy w tym miejscu swoje pierwsze spektakle wystawiał Konrad Swinarski, patron tego sezonu. Oceny ówczesnych recenzentów brzmiały wtedy niemal identycznie, jak dzisiejszych. Opisuje się na przykład „Do Damaszku” Jana Klaty jako „przedstawienie amoralne, bezideowe, brutalne”. Krytyczne spojrzenie na religijność Polaków w „Nieboskiej komedii” Swinarskiego w 1965 roku, i w „Do Damaszku” Klaty w 2014 roku, wywołały podobną falę oburzenia z powodu rzekomego szargania narodowych świętości. Opacznie odczytano zwłaszcza przesłanie przedstawienia Klaty, pisząc, iż głosi on pochwałę kultury śmierci... A przecież droga wędrowniaka Nieznajomego/Performera do Damaszku jednoznacznie odśladania postępujący rozpad tożsamości bohatera, próbującego zachować chociaż zewnętrzny obraz samego siebie.

Warto też zauważyć, że ponowoczesne spojrzenie na historię jako zbiór fragmentów indywidualnych pamięci w „Bitwie warszawskiej...” czy „Pocście królów...”, krytykowano z pozycji obiektywnej prawdy, przyjętej w historiozofii za Heglem i Marksem. Zatem odwołującej się, zgodnie z ustaleniami współczesnej nauki, bardziej do wiary, niż do wiedzy.

Problemem dla widza pozostaje forma przekazu współczesnych inscenizacji, wynikająca z konceptualnego porządku opartego na skojarzeniach, braku ciągu przyczynowo-skutkowego, multimediów używanych nie tylko do tworzenia wirtualnych przestrzeni i tła, ale także jako figury gry z odbiorcą. Ten stan rzeczy wymusza na aktorach inny sposób prezentacji postaci, które dziś powstają nie tyle z konsekwentnie rozwijających się zdarzeń, ile z ich chaosu i przypadkowości. Zmusza też widza do bezustannej, intelektualnej aktywności.

Wydaje się, że idee ponowoczesnego myślenia mocno wpisują się w treść i formę sztuk ostatnio inscenizowanych w Starym Teatrze. Dlatego w połowie sezonu Swinarskiego chcemy porozmawiać o zmianach cywilizacyjnych ostatniego półwiecza, zapytać o społeczną świadomość zachodzących zmian i ich wpływ na duchową oraz materialną jakość egzystencji.

Zapytać o sposób partycypacji sztuki teatru jako siły napędowej czy lustra w kulturowych rewizjach i przewartościowaniach. O kształtowane przez nią społeczne, narodowe czy estetyczne wartości. W związku z tym do publicznych debat, na kanapę Konrada Swinarskiego, zaprosiliśmy filozofów, historyków, krytyków literatury i teatru, antropologów kultury. Wybrane myśli Reżysera będą też mottem kolejnych spotkań.